„GŁOS NARODU"

wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie wieczorne

Cena 10 halerzy

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

Nr. 449 | Kraków, wtorek dnia 25 września 1906 roku. | ROK XIV.

Bandytyzm i socyalizm.

Z zadowoleniem podkreślamy energiczne zarządzenia Namiestnictwa, co do wzmocnienia czujności nad bezpieczeństwem publicznem w powiatach graniczących z Królestwem Polskiem. Sroga represja, której się chwyciły obecnie władze rosyjskie, zmusza wielu bandytów uprawiających w ostatnich czasach swoje niecne rzemiosło w Królestwie, do szukania chwilowego schronienia po za granicami tego kraju. Najbliżej i najdogodniej położona Galicya stoi im otworem. Już też dochodzą wiadomości o bohaterskich czynach tych nieprawych dzieci rewolucyi. Grabieże, włamania, nawet morderstwa, pojawiły się nagle w cichym dotąd zakątku zachodniej Galicyi. Nie przypuszczamy ani na chwilę, aby bandytyzm mógł znaleść u nas nieco trwalszy grunt, aby pociągnął w swoje sieci ludność miejscową. Mimo to jednak, wskazaną jest największa czujność władz, które nie powinny dopuścić, aby zbrodniarze zagnieździli się tutaj i mogli terroryzować spokojnych mieszkańców. Tępiąc bandytów z całą energią i bez żadnego miłosierdzia, oddamy także ogromną usługę naszym rodakom pod zaborem rosyjskim, którzy upadają pod jarzmem anarchii społecznej. Zwrócić też należy baczną uwagę na te gromady żydów, którzy pod różnymi pozorami osiadają w pogranicznych miasteczkach, i stanowią tam czynnik niebezpiecznej demoralizacyi. Nie należy zważać na miotanie się „Naprzodu", który kruszy kopię za każdym żydem wydalonym z Galicyi. Interes ogólny musi stanąć po nad wszelkie socjalistyczne uroszczenia. Nie socjaliści wreszcie rządzą krajem i nie do ich życzeń stosować się mogą czynniki rządzące. Nie żądamy prześladowania żydów, ale ścisłego nadzoru nad żydowskimi przybyszami i bezwzględnego usuwania wszystkich niepożądanych żywiołów. Niepodobieństwem jest dopuścić, by u nas wytworzyły się, choćby w najmniejszych rozmiarach, stosunki panujące pod zaborem rosyjskim, by prawny stan kraju został choć na chwilę zachwiany.

Choćby nawet sprawcami ostatnich zbrodni nie byli przybysze z za kordonu, — to jednak są one niewątpliwie odbiciem tamtych wypadków, a to pośrednie oddziaływanie zbrodniczej anarchii jest równie niebezpiecznem, jak czynne grasowanie bandytów w naszym mieście.

Mamy zupełne zaufanie do energii Namiestnika i znany dobrze jego obywatelskie poczucie życzyć sobie tylko należy, aby znalazł należytą pomoc u organów podwładnych, i aby jego polecenia i wskazówki były wykonywane ściśle i bez opieszałości. Zwłaszcza starostwa w Krakowie i Chrzanowie, mają do spełnienia bardzo ważną misję, i od roztropności i rozumienia rzeczy kierowników tych urzędów, zależy w znacznej części spokój i bezpieczeństwo pogranicza, aby jednak sprostać zadaniu, trzeba pozostawać w ściślej styczności z społeczeństwem i nie ograniczać się do biurokratycznego załatwiania „kawałków"...

Bandytyzm grasujący w Królestwie i zagrażający także do pewnego stopnia Galicyi, jest pośrednim wytworem socjalistycznej agitacyi, która zdeprawowała i rozpróżniaczyła znaczną część robotników i wyrobników, podkopała wśród nich zasady religijne, i wywołała w umysłach niedojrzałych i niewykształconych, niesłychane zamieszanie wszystkich pojęć prawnych i etycznych. W Królestwie dopiero pokazało się w sposób niewątpliwy, do czego musi dojść kraj, który na swoje nieszczęście dostanie się pod socjalistyczną komendę. Tam właśnie złożył socjalizm publiczny egzamin ze swych twórczych zdolności, i dowiódł raz jeszcze, ale już w sposób niezbity, że cała jego siła polega na niszczeniu i burzeniu, że jednak absolutnie nie potrafi stworzyć coś dodatniego i trwałego. To też jego „dzieła" są równie marne i przemijające jak jego nauki. Ludzkość nie ma z nich żadnego pożytku, bo niema tam głównego pierwiastka życia i szczęścia: chrześcijańskiej miłości...

Koncesye autonomiczne.

Wiedeń, 24 września.

(m.) Niemcy hałasują, ile razy jest teraz mowa o rewizji w duchu autonomicznym ustaw zasadniczych. Ich zdaniem konstytucja z 1867 roku tworzy instytucję nietykalną, w której niema nic do naprawienia i nic do zmiany. Wszystko, co tam jest, jest dobrem.

Rzeczywistość przeczy owemu twierdzeniu Niemców. Przeciwnie, w ciągu 38 lat od ogłoszenia ustaw zasadniczych z dnia 21 grudnia 1867. wyszło już niejednokrotnie na jaw, że ustawy zasadnicze z r. 1867 szkodzą państwu i szkodzą ludom skutkiem centralistycznej tendencji. Tylko brak rozwagi politycznej, znamionujący Niemców austrjackich, sprawia, że się upierają przy instytucjach, które szkodzą nietylko innym narodowościom, ale także im samym.

Z owym uporem Niemców przecież trzeba się jednak liczyć jako z faktem realnym. Jest to taki sam akt żywiołowy, jak grad, który niszczy plon całego roku, lub jak powódź niosąca na swych falach dobytek ludzki. Dlatego wolno powątpiewać czy podkomitet, wybrany na wniosek dra Starzyńskiego celem rozgraniczenia kompetencji między Radą Państwa i sejmami krajowymi, będzie mógł osięgnąć wielkie rezultaty. Niemcy, ściślej mówiąc, niemieccy posłowie, będący członkami podkomitetu, będą robili autonomistom tysiączne trudności, byle tylko w ciągu dwóch tygodni, wyznaczonych owemu ciału do zredagowania projektu, nie przyszło nic poważniejszego do skutku.

Trzeba zatem próbować innej drogi. Są pewne ustępstwa autonomiczne, które w gruncie rzeczy — zastosowane w Galicji — Niemców ani grzeją, ani ziębią. Wszak już dzisiaj posiada Galicja daleko idące odrębności autonomiczne i administracyjne, które wychodzą jej ludności na pożytek, nie zaszkodziły zaś jedności państwa, ani jego stanowisku mocarstwowemu, ani interesom narodowym, prawdziwie narodowym niemieckim. W już istniejących odrębnościach dodanie nowych również nie rozluźni jednolitej budowy państwa, nie osłabi jego potęgi, nie zaszkodzi Niemcom.

Należy, by Koło Polskie rozpoczęło rokowania z przedstawicielami stronnictw niemieckich celem uzyskania ich zgody w parlamencie na pewne ustępstwa autonomiczne galicyjskie.

A jeżli przywódcy niemieccy odmówią poparcia parlamentarnego owych ustępstw? Jest sposób i na to! Wszak niemal wszystkie odrębności autonomiczne i administracyjne, które Galicja posiada, opierają się nie na ustawie, lecz na rozporządzeniach. Jest to fakt niepocieszający, lecz częścią okoliczności nieprzewidziane, częścią wola świadoma rządów wiedeńskich sprawiły, że od 1861 r. aż po ostatnie czasy korzystamy z ustępstw narodowych i autonomicznych na podstawie rozporządzeń. Przemiana języka wykładowego w szkołach średnich i na obu uniwersytetach, język urzędowy polski w urzędowaniu wewnętrznem, odwołanie urzędników niemieckich, stałe mianowanie tylko krajowców na wszystkie posady, poczynając od namiestnika, — wszystko to się opiera tylko na rozporządzeniach albo na zwyczaju.

Stąd wynika, że także i nowe ustępstwa autonomiczne, gdyby nie można było przeprowadzić ich w drodze parlamentarnej mogłyby przyjść do skutku w drodze administracyjnej. Potrzeba na to wyłącznie zgody gabinetu, który z swej strony znowu wie, jak dalece Koło Polskie postępowaniem rozważnem przyczyniło się do uzdrowienia parlamentu i do pchnięcia reformy wyborczej na trafne tory. Gabinetowi barona Becka zależy — bardzo słusznie — na rychłem i pomyślnem załatwieniu reformy wyborczej. Od tego załatwienia zawisły powaga i losy gabinetu. Koło Polskie więc właśnie chce przeprowadzić reformę wyborczą, lecz równocześnie pragnie połączyć tę ostatnią z pewnemi zdobyczami autonomicznemi.

Nic naturalniejszego w takim wypadku, jak kompromis między rządem i Kołem, by niezależnie od uchwały parlamentu przeprowadzić koncesje autonomiczne w tych dziedzinach, w których administracja może działać samodzielnie bez uchwały parlamentu.

Socyaliści i apostaci.

Przed kilku dniami umieściliśmy artykuł, wyświetlający, jaką blagą posługują się socjaliści. W sprawie apostaty holenderskiego van den Brinka otrzymujemy list, wyświetlający je szcze szczegółowiej sprawę. Informator nasz zaczerpnął wiadomości wprost z Hollandji.

*

Jedną z charakterystycznych cech prowodyrów socjalistycznych jest bałamucenie ludzi i korzystanie z ich łatwowierności i prostoty..... Posługują się przy tem pięknymi frazesami, kie dy zaś wiedzą, że frazesami nic nie wskórają, powołują się na fakta rozumie się, z obcych krajów, bo wiedzą, że lud prosty nie znając języka, nie czytając gazet obcych o ich blagach dowiedzieć się nie może. Tego ich postępowania mamy dowód w „Naprzodzie" z 26 sierpnia b. r. „Naprzód" w artykule „Krzyż i Czerwony Sztandar" stara się wykazać, że można być chrześcijaninem, a nawet kapłanem, a zarazem socjalistą. Dowodem tego Hollandja. W Hollandji — pisze — już od dawna w partji socjalno-demokratycznej znajduje się bardzo wielu pobożnych (!) i gorliwych (!) chrześcijan tak katolików jak protestantów, którzy nietylko silnie stoją przy swojej wierze, ale także przy swoim kościele." Następnie wspomina „Naprzód" o kongresie 150 duchownych socjalistów, na którym kilku „proboszczów" zabierało głos. W końcu dodaje, że rzekomo za przykładem „księdza" von den Brinka poszło wielu innych księży katolickich i protestanckich w Holandji.

Czytając to zdziwiłem się i pomyślaem sobie, czyby wiara do tego stopnia upaść miała, czy może socjalizm powrócił na dobrą drogę, bo-przecież do tego czasu Krzyż i Czerwony Sztandar to oznaki dwóch przeciwnych obozów. Nie wiele myśląc, przetłómaczyłem artykuł i posłałem go do Hollandji, do ludzi kompetentnych (a znanych mi z czasu mego pobytu kilkuletniego tamże) z zapytaniem, co to ma znaczyć. Przed kilku dniami otrzymałem szczegółowe informacje w tej sprawie.

Pokazuje się z nich, że w całej Hollandji dwóch jest eksksięży katolickich tego pokroju, którzy obaj są apostatami i to od dawna. Jeden z nich van den Brink jest socjalistą, a drugi zaś obecnie jest anarchistą. Jeden i drugi jest już od dawna zasuspendowany, a suspenza jest tak ostrą, iż im nawet sutanny nosić nie wolno. „Naprzód" van den Brinka zamianował proboszczem, tymzasem w rzeczywistości van den Brink był tylko wikarym i jako taki zerwał z Kościołem. Co się tyczy kongresu rzekomo księży w Heerenveen, było to zebranie **pastorów protestanckich** nowoczesnych, racjonalistów, z których **niejeden nie wierzy nawet w istnienie Boga. Ani jeden** kapłan katolicki tam nie był. Duchowni przemawiający na tym kongresie nie byli proboszczami, jak ich tytułuje „Naprzód", ale **pastorami protestanckimi.**

Twierdzenie „Naprzodu", jakoby w obozie holenderskich socjalistów było wielu pobożnych i gorliwych katolików, jest bezczelnym wymysłem. Katolicy holendersey wyćwiczeni w szermierce z protestantyzmem, są mocno przekonani o niemożliwości zlania się katolików z socjalizmem. Nie tylko, że nie zaciągają się pod sztandar czerwony, ale owszem wszysy katolicy wspólnemi siłami uderzają na niego. W tym też celu po wszystkich większych miastach istnieją sekcje „Akcji socjalno-katolickiej", która stoi na czele wszystkich innych związków oraz towarzystw katolickich jak np. „Ligi demokratycznej, Towarzystwa wstrzemięźliwości, Związku włościańskiego, Ligi włościańskiej itd."

Kłamstwa „Naprzodu" zostały opublikowa ne także w Holandji. Mianowicie przesłanym przezemnie artykułem „Naprzodu", zajął się redaktor dziennika „Maasbode", jednego z najpoważniejszych pism w Holandji i ogłosił go na dowód, jakimi hipokrytami są socjaliści w Galicji.

Ma więc „Naprzód" ten zaszczyt, iż blagi jego, jako wzór rozchodzą się po świecie. **A.**

Korespondencye.

Paryż, 23 września.

Odczytany w tutejszych kościołach list pasterski episkopatu francuskiego, nie wyjaśnił wprawdzie zupełnie sytuacji, ale usunął wszelkie wątpliwości co do jakiejś „schizmy" w kościele francuskim. Oto główne ustępy tego historycznego dokumentu:

„Wszyscy wasi biskupi są silnie dokoła Ojca ś-go zjednoczeni i stanowią z Nim jedno serce i jedną duszę, ażeby kochać Kościół i Francyę. Wasi kapłani stają zjednoczeni ze swymi biskupami, w zupełnej i podniosłej uległości dla Ojca ś-go, i oświadczają jawnie gotowość swoją do wszelkich ofiar, aby się nadal, tak jak przedtem, duszom waszym poświęcić.

„Ojciec święty, przesyłając nam Encyklikę, spełnił poruczone Mu przez Boga zadanie utrzymania niezmiennie prawdy i konstytucji świętego katolickiego Kościoła. Rzeczywistą podstawą tej konstytucji jest władza w boski sposób przez Jezusa Chrystusa ustanowionej hierarchii. Ustawa o rozdziale Kościoła od państwa chce Kościołowi we Francji mocą jedynie władzy świeckiej nową narzucić organizację. Lubo w jednym artykule ustawy, konieczna zasada hierarchii katolickiej zdaje się być utrzymana, jest to jednak jedynie w nieokreślonych i ciemnych wyrażeniach zaznaczone, podczas gdy zasada ta w innym artykule ustawy, który, w razie zatargu, ostateczne rozstrzygnięcie radzie stanu, a więc władzy świeckiej przysądza, zostaje zupełnie zapoznana.

„Papież musiał ustawę tę z konieczności potępić i rozporządzić, że stowarzyszenia wyznaniowe, takie, jakich żąda ustawa, nie mogą być utworzone bez naruszenia uświęconych praw, jakie z życiem samego Kościoła ściśle są związane. Zwracamy uwagę na to, że Papież z oburzeniem zaprotestował przeciwko twierdzeniu, jakoby stowarzyszenia wyznaniowe odrzucił dlatego, że nienawidzi rzeczypospolitej. My łączymy się z tym protestem. My nie mamy na oku żadnych interesów politycznych. Od wielu lat posłuszni jesteśmy wskazówkom Ojca świętego, abyśmy, po przyjęciu konstytucji, jaką sobie Francja nadała, zjednoczyli się w obronie Kościoła katolickiego. W odpowiednim czasie udzielimy wam potrzebnych wspazówek, odnoszących się do wykonywania służby Bożej stosownie do okoliczności, jakie zajdą.

Tajemnica leśnego jeziora.

Przekład z duńskiego.

48 Ciąg dalszy.

— Siadaj, drogi przyjacielu, powiem ci to, o czem mogę teraz mówić z tobą śmiało, ponieważ uczyniłeś wybór i związałeś swe losy z losami mojemi i mojej córki. Z posłanego dziennika i listów wiesz wszystko, co zaszło pomiędzy mną a Annie, aż do tego dnia, kiedy postanowiłem ratować mego syna od hańby, oczekującej go gdyby poszedł za swą szaloną namiętnością dla tej kobiety, porzucając żonę i dziecko. Mogłem odwrócić od niej los, który ją spotkał. Nie uczyniłem tego. Udawałem się już przedtem do sądu Boga, zmuszając Cederskolda do skoku ze skały na Stilfserjoch, odwołałem się znowu do tego sądu, oddając Annie jej losowi, który Sjöström zgotował jej. W obydwóch wypadkach śmierć była wyrokiem, a odpowiedzialność moją. Nie usuwam się od niej. Ci oboje byli wini śmierci Julji.

Holst spojrzał na rotmistrza pytająco:

„Czy poleciłeś Sjöströmowi zamordowanie Annie i zapłaciłeś mu za to?"

„Nie, ale i tego nie mogę poczytywać sobie za zasługę. Poprostu nie było potrzeby. Nie śmiem jednak twierdzić, że nie zrobiłbym tego, gdyby po trzeba była."

Holst uśmiechnął się, przyszedł już zupełnie do równowagi.

„Ankerkrone", — rzekł, ‚ta dziwna sprawa zagnała mnie, trzeźwego kopenhagczyka, w krainy, od których dotychczas trzymałem się zdaleka. A to ty temu winien — W twoim dzienniku w listach i dzisiejszych słowach odbiegłeś tak daleko od powszedniości, jak gdybyś obracał się w mglistym świecie romansów, gdzie twój zięć Eigil wędruje obok twej nadobnej córki, lecz gdzie dla urzędnika Holsta nie ma miejsca. Nie bierz mi więc za złe, jeżeli po raz pierwszy, a prawdopodobnie i ostatni, poproszę cię, abyś mi językiem śmiertelników opowiedział, co robiłeś pomiędzy 22 a 27 marca 1902".

„Chcesz mnie przesłuchać?"

„Za zgodą naturalnie z twojej strony. Proszę tylko o nagie fakty. Romans to Ulla i ja, powszedniości jesteś ty przedstawicielem."

Ankerkrone usiadł w fotelu naprzeciwko Holsta, zastanowił się chwilę i opowiedział krótko dokładnie o tem co zaszło.

„Jak ci już wiadomo, postanowiłem na wszelki sposób przeszkodzić Claesowi w popełnieniu szaleństwa przez zerwanie swego małżeństwa i poślubienia Annie 23 marca przyjechałem z Emilia do Kopenhagi i stanąłem w hotelu d'Angleterre Dowiedziałem się, że Claes, Annie i rodzaj damy do towarzystwa, córka mego dawnego wachmistrza Sjungren, byli w Kopenhadze już od dni kilku i mieszkali w hotelu pod "Duńskim królem". Córką Ljungrena posługiwałem się już dawniej, jako rodzajem domowego szpiega.

Powiedziała mi ona, że Claes i Annie wyjechali do Helsingburg. Zdecydowałem się jechać za niemi, ale tego samego dnia zjawił się i Sjöström, którego dobrze znałem, z czasów kiedy służył jeszcze w wojsku. Odwiedził mnie. Zmiarkowałem odrazu, że jest w obawie, iż te wszystkie korzyści, jakie ciągnął ze stosunku Claesa do Annie, przy nowym obrocie rzeczy będą dla niego strasconemi. Wpadłem więc na myśl ożenienia go z Annie i uniknienia w ten sposób niebezpieczeństwa. Dojechaliśmy razem tylko do Helsingör, bo nie chciałem pokazywać się w Skone w towarzystwie tych ludzi. Sjöström pojechał sam do Helsingbörg i 25 marca powrócił razem z Claesem i Annie. Niepodobieństwem było odwieść Claesa od powziętego postanowienia, a Annie nie chciała słyszeć o Sjöströmie. Dała mu na odczepne dość pokaźną sumkę i na tem koniec.

Wieczorem, 25 marca miałem z nią długą rozmowę. Z początku stawiała się zuchwale, lecz powoli odzyskałem dawną nad nią przewagę, wzruszyłem ją i przyprowadziłem do opamiętania. Gdy jednak Claes był na to wszystko głuchym, chwyciłem się ostatecznego środka i natychmiast przystąpiłem do wykonania. Oświadczyłem, mianowicie, że sam ożenię się z Annie, co ją spowodowało do wypowiedzenia Claesowi w oczy, że był dla niej zawsze i jest nienawistnym. To poskutkowało. Po gwałtownej scenie ze mną, Claes wściekły, odjechał do Kopenhagi. Lecz tam czekała na niego Emilia, która swym taktem zdołała do pewnego stopnia zapanować nad nim. Niebezpieczeństwo na razie minęło. Annie była uszczęśliwioną. Stała, jak mówiła, u celu swego życia, a mnie, szczerze powiedziawszy powstrzymywał tylko wzgląd na Ullę. Nie kochałem Annie, lecz wyrządziłem jej ogromną krzywdę. Jestem teraz starym człowiekiem i zapatruję się na wiele rzeczy inaczej niż zamłodu. Annie obawiała się Sjöströma. Powiedziała mi, że już dwa razy nastawał na jej życie, a teraz, kiedy dowiedział się od jej adwokata, nie jakiego Karlkwista w Christianstad, o istotnym stanie jej majątku, groziło jej największe niebezpieczeństwo, jeżeli jej nie obronię. Majątku swego, dochodzącego do półtorasta tysięcy koron, nie

„Chcemy się jeszcze spodziewać, że Francja nie będzie narażona na wojnę religijną. Katolicy francuscy żądają, ażeby im, w imieniu ustawy, która twierdzi, że zapewnia swobodę sumienia i swobodę wykonywania reigji, nie narzucano przeciwnej ich sumieniu konstytucji kościelnej. Nie możemy uwierzyć, żeby żądania nasze nie zostały wysłuchane.

„Jedność serc, synowskie posłuszeństwo, wielkoduszność, ofiarność i modlitwa, — oto program, który Papież kreśli, a któremu my posłuszni być chcemy. Kapłani wasi są zdecydowani raczej ogołocenie i ubóstwo cierpieć, ani żeli sprzeniewierzyć się swojemu obowiązkowi.."

Rozgraniczenie kompetencji.

Wiedeń. Subkomitet, wybrany przez komisję reformy wyborczej dla obrad nad wnioskiem pos. Starzyńskiego, odbył — jak już doniesiono — posiedzenie pod przewodnictwem pos. Grabmayera. Obecni byli prezydent ministrów bar. Beck, minister spraw wewnętrznych Bienerth min. sprawiedliwości Klein, oraz ministrowie Dzieduszycki i Pacak.

Po znanem już oświadczeniu pos. Kienmanna, Voglera i Herolda, zabrał głos pos. Starzyński i po dłuższym wywodzie, w którem przedstawił swe stanowisko postawił następujące wnioski:

1). Ad. paragr. 12. Pomiędzy ustępami 1 i 2 paragr. 12 zasadniczej ustawy państwowej z 21 grudnia r. 1867 mają być włączone następujące dwa nowe ustępy: A linea2.... w kwestjach które na podstawie statutu krajowego i ustawy zasadniczej państwowej należą do zakresu działania ustawodawstwa krajowego. Zakres ten obejmować może także postanowienia na polu prawa karnego i karno policyjnego, jakoteż ustawodawstwa cywilnego, o ile to nie pozostaje w sprzeczności z zasadniczemi postanowieniami i zastosowaniami prawa cywilnego i karnego". A linea 3 „na polu ustawodawstwa organizacji państwowej władzy administracyjnej przysługuje Sejmom ustawodawcze współdziałanie o tyle, o ile jest spowodowane przez ustawodawczy zakres działania Sejmu na polu organizacji autonomicznej administracji".

2). Komisji reformy wyborczej ma być przedłożona dla powzięcia uchwały następująca rezolucja: „Zważywszy, że przy rozmaitych sposobnościach okazują się wątpliwości, jakie przedmioty obejmuje zakres działania kultury krajowej, przy dzielony przez statut krajowy ustawodawstwu krajowemu — wzywa się rząd, aby przy rozstrzyganiu, czy ustawodawcze jakieś zarządzenie ma być uważane jako kwestja kultury krajowej — a więc jako należące do kompetencyi sejmu, trzymał się tego, że do zastrzeżonych ustawodawstwem krajowem kwestji kultury krajowej, o ile nie chodzi o postanowienie z zakresu ustawodawstwa wyraźnie Radzie państwa zastrzeżonego należą wszystkie inne kwestje, które dotyczą produkcji gospodarstwa rolniczego i leśnego i mają jako przedmiot sprawowania i użytkowania przydzielonego im obszaru ziemi: prawo leśne, polowania, rybołowstwa, hodowla bydła, ochrona pola, zarządzenia dla zwalczania szkodników, użytkowanie potoków, ujmowanie ich i ochrona przed nimi, melioracje, zabudowania potoków leśnych, regulowanie, używanie lasów, i t. d. Dalej wszystkie kwestje ustawodawstwa agrarnego, postanowienia o rolnej podzielności gruntów i ziemi, lub jej ograniczeniu, o włościach rentowych, specjalne przepisy spadkowe chłopskie, o agrarnych operacjach i t. d. jako też pozwolenie uregulowania rolniczej kwestji kredytowej i organizacji zawodowej stanu rolniczego i leśnego.

Poseł Seifert postawił wniosek o zmianę ustaw zasadniczych mianowicie pargr. 6, 7, 11, i 12 w tym duchu, aby całe ustawodawstwo rolne i szkolne przekazać kompetencji krajowej.

Wszyscy niemieccy posłowie wystąpili stanowczo przeciwko zmianie konstytucji.

Prezydent gabinetu bar. Beck oświadczył, że rząd z wielu powodów nie może zgodzić się na próbę zmiany konstytucji w danych stosunkach Natomiast, zdaniem ministra, nie pojawią się prawdopodobnie żadne wątpliwości co do proponowanych rezolucji w sprawie ustalenia pojęcia prawa kultury krajowej, względnie co do decydującego ograniczenia ustawodawstwa państwowego i krajowego. Rząd jest przekonany że podobna rezolucja wystarczy zupełnie dla celu, jaki wnioskodawca ma na oku..

Gdyby próbowano zmiany zasady ustawy państwowej, to rząd musiałby upatrywać w tem w każdym razie wielkie niebezpieczeństwo przewleczenia sprawy reformy wyborczej, której to sprawy —jako najważniejszego zadania Izby— ani na chwilę nie można spuścić z oka.

Przewodniczący dr. Grabmayer zamyka posiedzenie i naznacza następne na środę 26 bm. g. 8 weczorem.

„Nowoje Wremia" o polityce hakatystycznej.

Organ szowinistów rosyjskich, czerpiący natchnienie z kół rządowych, „Now. Wremia", który w ostatnich czasach często występował przeciwko Polakom, w ostatnim numerze poświęca wstępny artykuł hakacie pruskiej, którą bardzo surowo sądzi. Artykuł ten z tego względu zasługuje na uwagę, że zamieszczony został w piśmie, które wyraża opinję kół rosyjskich, będących zwolennikami podobnej polityki w Rosji, w stosunku do „obcoplemieńców" wogóle, a Polaków w szczególności

„Jeszcze niedawno — czytamy w pomienionym artykule — książe Buelow mówił, że sprawa polska jest najbardziej aktualną w Niemczech. To oświadczenie miało na celu usprawiedliwienie tych wyjątkowych środków, jakie są przedsiębrane dla prusyfikacji Polski — środków, które kosztowały Prusaków pół miljarda marek i jak dotychczas nie osiągnęły żadnych rezultatów.

Biorąc rzecz teoretycznie, oddziaływanie rządu na żywioły polskie powinno polegać na administracyjnych, a przedewszystkiem szkolnych środkach, które wpoiłyby w młodzież polską pruskie, junkierskie ideały. Te środki jednak nigdy i nigdzie nie osiągały celu, a i w tym wypadku jeszcze raz dowiodły swej bezcelowości.

Drugim środkiem giermanizacyjnym były ulgi dla kolonistów niemieckich przy nabywaniu posiadłości polskich, dzięki czemu rząd pruski miał nadzieję rozgromić szlachtę poznańską. Operacja ta była postawiona na szeroką stopę, lecz jej rezultaty nie ziściły pokładanych w niej nadziei."

W dalszym ciągu artykułu „Nowoje Wremia" rozpatruje szczegółowo politykę kolonizacyjną rządu pruskiego i stwierdza, że osiągnęła ona wprost przeciwne rezultaty, t. j. wzmocniła tylko żywioł polski Omówiwszy następnie cały szereg innych zarządzeń wymierzonych przeciw Polakom w Poznańskiem, petersburski organ pisze:

„W ten sposób sprawa zredukowała się do drobnych środków nie osiągających celu, lecz wywołujących natomiast ostry rozdźwięk narodowy. Główną przeszkodą prusyfikacji Polski jest naturalne sąsiedztwo rosyjskich, a w szczególności austryjackich prowincji polskich, gdzie ludność nie odczuwa w takim stopniu ucisku zaborcy.

Liberalny powiew panujący w Rosji odbijający się w Królestwie Polskiem, stanowi bielmo na oczach naszych sąsiadów. To, co służyło przedtem dla nich za czarne tło do usprawiedliwienia ich surowych środków, odpada teraz sama przez się."

Podkreśliwszy dalej odrodzenie kulturalne i rozwój uświadomienia narodowego wśród ludu w Poznańskiem i na Szląsku, „Now. Wremia" pisze w zakończeniu artykułu:

„Jeszcze niedawno jedna z gazet berlińskich, zbliżona do kół rządowych, poświęciła gorący artykuł otwarciu czterech szkół „rycerskich" w naszym kraju Nadbałtyckim, w których nauka będzie się odbywać wyłącznie w języku niemieckim, witając zorzę kultury teutońskiej w przygniecionym stuleciami kraju. Współrzędne z tym artykułem, współczującym narodowemu odrodzeniu Niemców nadbałtyckich znajdujących się pod panowaniem rosyjskiem, drakońskie wezwania, domagające się doszczętnego zdławienia Polski z pod berła pruskiego, wydawałoby się rażącem pogwałceniem elementarnych zasad zdrowego rozsądku, — gdyby w polityce tego rodzaju anomalje nie były zasadniczym warunkiem państwowych interesów, którym jest obcą nawet powierzchowna etyka...."

Takie uwagi snuje polakożerczy organ Suworina o pruskiej polityce hakatystycznej. Głównym punktem, jaki podkreśla w swym artykule, jest stwierdzenie bankructwa wszelkich usiłowań, zmierzających do wynarodowienia Polaków. Szkoda, że tej prawdy nie chcą czy nie mogą sobie uświadomić przyjaciele polityczni „Now. Wremia" w stosunku do Polaków z zaboru rosyjskiego.

Z koła polskiego.

Wiedeń 24 września.

Wczorajsze posiedzenie Koła polskiego odbyło się przy bardzo licznym udziale posłów. W toku obrad podniesiono przedewszystkiem sprawę upaństwowienia kolei północnej. W tej kwestji uchwalono rezolucję wzywającą prezydjum, „aby użyło całego swego wpływu, celem przeprowadzenia ustawy o upaństwowieniu kolei północnej w czasie najbliższym, najpóźniej przed końcem października". Nadto przyjęto drugą rezolucję pos Głąbińskiego, opiewającą: „Koło polskie wyraża życzenie, aby komisja kolejowa obradowała równocześnie z komisją reformy wyborczej i załatwiła w najbliższym czasie upaństwowienie kolei północnej".

W dyskusji nad innemi sprawami uchwalono następującą rezolucję pos. Wojtyga: „Koło polskie uprasza, aby komisja parlamentarna Koła polskiego zażądała od prezydenta Izby, aby sprawa rewizji ksiąg gruntowych w najbliższym czasie szła na porządek dzienny obrad Izby".

Uchwalono dalej wniosek pos. Wojtygi, aby prezes Koła interweniował u odpowiedniej władzy w sprawie lepszej ochrony galicyjskiej ludności przed bandytyzmem na granicach Królestwa.

Uchwalono wniosek pos.. Głąbińskiego, aby komisja parlamentarna zastanowiła się nad tem, czy należy zająć zasadnicze stanowisko w sprawie wypadków w Królestwie Polskiem i w Rosji, ze względu na ogólne znaczenie tych wypadków ze stanowiska narodu polskiego i cywilizacji.

Wreszcie uchwalono wezwanie do prezydjum, aby ustawa naftowa została załatwiona w bieżącej sesji, oraz wniosek ks. Pastora, aby wniesiono i uchwalono przedłożenie o kolejach lokalnych Lwów-Stojanów i Jasło-Konieczna.

Następnie przeprowadzono dyskusję poufną nad pluralnym sytemem wyborczym.

---

chciała się pozbywać, chociaż oświadczyłem, że z temi pieniędzmi nie chcę nic mieć do czynienia.

Keidy wahałem się jeszcze w mojem postanowieniu, wyłącznie ze względu na Ullę, przyszedł do mnie Sjöström w celu wyciśnięcia odemnie pieniędzy. Groził skandalem dla nas obojga, jeżeli się mu nie okupiemy. Robił wrażenie desperata, gotowego na wszystko dla dopięcia celu. Pozostawiłem go bez stanowczej odpowiedzi. Dzień 26 marca spędziłem z Annie. Była w siódmem niebie z radości a mnie krwawiło się serce na widok tego uszczęśliwienia. I prawdopodobnie byłaby dopięła celu, gdyby w tym właśnie dniu nie wyznała mi tego, o czem już wiesz z listu, który napisała niegdyś pod czas swojej choroby, i oddała matce na przechowanie. Odkrycie to zdecydowało o jej losie. Milczałem. Tego wieczora nie mogłem nie tylko mówić, lecz nie zdawałem sobie nawet sprawy z moich czynności. Byłem jak we śnie. Mam tylko niewyraźne wspomnieia, że umówiliśmy się, iż ślub nasz odbędzie się w małym kościółku wioski, gdzie żyli śmy przed laty z sobą. Ja miałem udać się tam naprzód i przygotować jednego świadka w osobie naszego dawnego gospodarza, a Sjöström, jako drugi świadek, i Annie mieli przyjechać nazajutrz.

Ciąg dalszy nastąpi.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 25 września.

— **Kalendarzyk kościelny.** We środę Cypryana papieża i Justyny męczenniczki; we czwartek Przeniesienie św. Stanisława, Kosmy i Damiana męczenników, w piątek Wacława męczennika i Eustachji panny.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** We środę wschód słońca o godzinie 5 minut 34, zachód o godzinie 5 minut 30, długość dnia godzin 11 minut 56.

Nabożeństwo. Pojutrze w katedrze na Zamku pamiątka przeniesienia Relikwii św. Stanisława.

W kościele św. Piotra we czwartek doroczne nabożeństwo żałob. za duszę śp. Piotra Skargi Pawęskiego, o godzinie wpół do 8 rano..

W katedrze na Zamku w piątek uroczystość św. Wacława. Patrona Kościoła.

— **Bandyci w Krakowie.** Mieszkańcy naszego miasta zaniepokojeni wypadkami zuhwałych rabunków, które się wydarzyły w ostatnich dniach, dowiedzą sie z uczuciem ulgi, że włamywacze znajdują się już w rękach policji. Przytrzymał ich wczoraj około godz. 5 po poł. inspektor policji p. Józef Mohr.

Odbywając zwykły przegląd szynków gdzie się zbierają podejrzane indywidua, zaszedł p. Mohr do szynku Weidlinga przy ul. Lubicz, gdzie uderzyły go twarze dwóch młodych ludzi, popijających piwo przy jednym ze stolików. Zapytał więc bufetowej, kto są ci goście? otrzymał jednak odpowiedź, że przyszli po raz pierwszy. Wówczas przystąpił do nich i z wyszukaną grzecznością zapytał o nazwiska. Na to, jeden z nich butnie odpowiedział: Coś pan za jeden? — P. Mohr znowu słodko: „Jestem inspektorem policji... „My jesteśmy prześladowani zbiedzy polityczni“ była odpowiedź. „A czy posiadają panowie jakie legitymacje?“ — „Żadnych“. Wtedy zaprosił ich p. Mohr na inspekcję do biura. ekspozytury policji na dworcu kolejowym, dokąd obaj poszli z pewnem ociąganiem, ale bez oporu. Kiedy już byli w biurze i p. Mohr nie był sam — przystąpił do zwykłej w tym razie operacji. — to jest do rewizji osobistej i zaraz na wstępie u jednego z nich znalazł groźne narzędzie: stalowe nożyce, bardzo ostre, w kształcie kleszczów służące do rozcinania grubej blachy. Właśnie to takiemi nożycami powycinane były blachy drzwiczek kas ogniotrwałych w zrabowanych sklepach, nadto za pazuchą u tego samego młodzieńca znaleziono zawiniętych w papier pięć banknotów po 100 kor. i jeden banknot sto rublowy. Spytani o nazwiska podali, że się nazywają: Henryk Smólski, tokarz żelaza 24 lat liczący z Wysocka, gub. Kielecka i Józef Sumiński kucharz 24 lat liczący z Warszawy. Obu odstawiono natychmiast pod telegraf i dokonano rewizji w ich mieszkaniu, gdzie znaleziono drugie rabusiowskie narzędzie, tj. świder do wiercenia dziur w żelazie, oraz przedmioty pochodzące z kradzieży sklepowych u Spiry na Kaźmierzu i u p. Dutkiewicza, a wreszcie próżne pudełka od sardynek.

Przesłuchani w biurze bezpieczeństwa publicznego pod telegrafem przyznali się prędko do popełnionych kradzieży, spędzając winę wzajemnie na siebie. Zapytani przez st. kom. dra Broszkiewicza, dlaczego tu przybyli okradać biednych ludzi? jeden z nich Smólski odrzekł butnie: „Przedtem **bogaci okradali biednych teraz przyszła kolej że biedni okradają bogatych“....**

Kiedy dziś rano sprowadzono licznych aresztantów do biura bezpieczeństwa publicznego, na I piętrze, między innymi byli tam także Sumiński i Smólski. Była godzina 7 rano, urzędnicy zajęci byli zapisywaniem generaliów. Smólski korzystając z chwilowej nieuwagi wysunął się do przyległego pokoju sanitarnego przymknął prawdopodobnie drzwi. otworzył szybko okno i wyskoczył z piętra na ostry w tem miejscu bruk, bez szkody jednak, — i co prędzej umknął przez wąską uliczkę pod Kurzą stopkę ku Bernardynom i znikł.

Ucieczka tego bandyty poruszyła cały personal policyjny i natychmiast zarządzono energiczny pościg za zbiegiem z bardzo pomyślnym skutkiem. Wszyscy agenci cywilni, którzy byli pod ręką, ruszyli na poszukiwania za Smolskim który uciekł bez nakrycia głowy.

W dwie godziny potem, inspektor policyjny Hradecki, spostrzegł na Rybakach, przesuwającego się chyłkiem mężczyznę w kapeluszu o szerokich skrzydłach, głęboko wtłoczonym na czoło. Wydało mu się, że to jest Smólski, a domysł ten potwierdził insp. pol. Karcz, który poznał Smólskiego po błękitnych mankietach. Obaj podeszli cicho do nieznajomego i nagle go przytrzymali.

Pochwycony Smólski krzyczał: „Ratujcie ludzie rabują!“ — Kopał nogami, gryzł i rzucał się tak gwałtownie, że obaj detektywi szarpani przez silnego bandytę byli już wyczerpani z sił, i oglądali się za pomocą. Spostrzegłszy idących dwóch uczniów gimnazjalnych z 8 klasy, p. Karcz zawołał: „Pomożcie nam panowie. schwytaliśmy niebezpiecznego bandytę.“ Usłyszawszy słowo „bandyta“ studenci uciekli i dopiero przy pomocy dwóch innych przechodniów powiodło się złoczyńcę zmódz i odstawić napowrót pod telegraf, gdzie znowu powrócił dobry humor i winszowano pp. Hradeckiemu i Karczowi dobrego połowu a Smólskiego w nagrodę za jego usiłowania ustrojono w bransoletki i przystąpiono do śledztwa, które prowadzą pp. Star kom. dr. Broszkiewicz i komisarz Krupiński.

Powinszować należy policyi, że tak prędko odszukała złoczyńców, którzy gdyby dłużej pozostali na wolności, spełnili by niezawodnie nie jeden jeszcze czyn zbrodniczy, — czyjego zaś ducha są to dzieci, o tem można się przekonać z cynicznych słów Smólskiego...

Żydowscy napastnicy. Jeden z naszych czytelników opowiedział nam następujące wydarzenie, świadczące o niesłychanem rozzuchwaleniu żydów.

Dnia 19 bm. około godziny 1 po południu, gdy przechodziłem ulicą Łazienną, posłyszałem żałosny krzyk. Podszedłszy w stronę skąd głos dochodził, zobaczyłem nad samym brzegiem młynówki, zbiegowisko złożone z kilku malców w mundurkach i kilkunastu żydów. Jeden z nich trzymał chłopca za gardło, okładał go pięściami po całem ciele, podczas gdy inni żydzi przypatrywali się temu katowaniu malca z wielkim interesem. Przyskoczyłem do żyda i wydarłem mu z rąk chłopca, mówiąc, że nie ma prawa bić dzieci, a jeżeli matce co zawinił, to są inne drogi, aby uzyskać sprawiedliwość. Na to, obskoczył mi, że jest ajentem policyjnym, a jeżeli się nie oddalę, on mnie na miejscu aresztuje. Ów żyd, któremu wydarłem chłopca, podniósł na mnie pięść, wygrażał mi i krzyczał, że „zaraz jutro poda mnie do „Naprzodu“. Nie zważając na te żydowskie hałasy oddaliłem się spokojnie, a na drugi dzień zbadałem całą sprawę.

Rzecz tak się miała:

W wigilią tego dnia szło przez ulicę Łazienną kilku uczniów z niższego gimnazyum, który zwyczajem malców potrącali się żartem i jeden z nich wpadł przypadkiem do sklepu żyda Ebersohna. Zamiast spokojnie upomnieć sprawcę tego konceptu, Ebersohn porwał miotłę i zaczął nią bić malców. podczas gdy z góry, z okna I piętra lano na nich gorącą wodę. Chłopcy uciekli i podobno uradzili „zemstę“, na zbyt gwałtownego żyda. W tym celu, kupili eksplodującą żabkę i jeden z malców rzucił ją do sklepu Ebersohna i uciekł. Inni stali koło barjerki nad młynówką i śmiali się. E. wypadł ze sklepu porwał jednego z nich za gardło, przechylił go nad rzeczką tak, że malec omal nie wpadł do wody, i bił go z całej siły.

W tej chwili nadszedłem...

— **Ze stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału postanowiono z powodu nadchodzącego jubileuszu wielce zasłużonej na polu literackiem powieściopisarki Elizy Orzeszkowej wysłać do niej osobny adres z podpisami nauczycielek krakowskich, oraz szkół podmiejskich. W tym celu wydział stow. zaprasza wszystkie panie nauczycielki tak szkół publicznych jak prywatne z Krakowa i z poza jego obrębu bez względu, czy należą do stow. lub nie należą, aby raczyły najdalej do dnia 8 października b. r. między g. 12—1 zgłaszać się do kancelaryi szkoły im. św. Salomei (ul. Krupnicza l. 15 na dole) celem podpisania adresu.

Komitet tegorocznych absolwentów szkół śr. w Krakowie zawiadamia wszystkich kolegów Galicji i Śląska, że poufne zebranie absolwentów gimnazjów i seminarjów tak żeńskich jak męskich, szkół realnych, przemysłowych i handlowych, w sprawie szkolnej, odbędzie się w dniach 6 i 7 października br. o godz. 9 rano w sali tow. „Eleuterja“ (Rynek 17, II. p.)

Zebranie tow. odbędzie się za zaproszeniami, które wydawane będą w dniach od 1-go do 6-go października włącznie w sali „Eleuterji“ między 12 a 1 godz. w południe, za odpowiedniem wylegitymowaniem się. Referaty w sprawie szkolnej przyjmuje komitet przy wydawaniu zaproszeń.

Zaginął uczeń V kl. gimn., liczący lat 15 wzrostu słusznego, szczupły, twarzy okrągłej, oczu szarych, nosa proporcjonalnego, wargi dolnej nieco wystającej ciemnoblondyn, ubrany w mundur studencki. Wyszedł przed kilku dniami z domu rodzicielskiego i dotychczas nie wrócił. Ewentualne wiadomości o miejscu jego pobytu nadsyłać należy do administracji „Czasu“ pod lit. **K. P.**

— **Z teatru miejskiego.** Najbliższą nowością teatru będzie komedja w 4 aktach Bernarda Shawa p. t.: „Ojciec Marnotrawny“. Nazwisko Shava znanem jest już ze sceny publiczności krakowskiej. Przed kilkoma laty wystawiono u nas jego „Bohaterów“, komedję, która wraz z „Candidą“ wyrobiła mu w Europie nie tylko imię, ale i całe szeregi bezwzględnych wielbicieli. Od tego czasu sztuki angielsko-irlandzkiego pisarza stały się repertuarem obowiązującym scen kulturalnych. „Ojciec Marnotrawny“ pisany jest w epoce wszechstronnego rozwoju talentu i doświadczenia teatralnego Shava — i daje widzowi rodzaj arcyoryginalnej satyry, zaczerpniętej ze stosunków angielskich. ale dających się przenieść — jak zawsze to bywa w komedjach jego — na psychologję każdego społeczeństwa i każdej jednostki. — Pierwotny tytuł sztuki brzmi: „Nie można nigdy wiedzieć“ (you never can tell). Teatr krakowski przyjął jednak w tytule zmianę, zaproponowaną przez pierwszego tłomacza niemieckiego: „Ojciec marnotrawny“, albowiem treść sztuki naprowadza uwagę słuchacza na ironiczną analogię z biblijnym synem marnotrawnym.

— **Obrabowanie wekslarki.** Wczoraj około godziny w pół do 7 wiezorem, wekslarka Chaja Tilles siedziała przed sklepem Süssera, przy ulicy Krakowskiej, z torbą z pieniędzmi na kolanach. Kiedy już zabierała się do odejścia, zjawił się młody mężczyzna około 18 lat liczący, porwał za torbę, wydarł ją z rąk wekslarki i uciekł przez sień i otwartą bramę na podwórze, a następnie przez parkan w ulicę Augustjańską i znikł. Tillesowa miała w torbie podobno przeszło 1200 koron w gotówce, w tem 260 marek w złocie, 15 marek w banknotach, oraz w monetach austrjackich i rosyjskich.

Rabunek widocznie był uplanowany, gdyż brama, którą sprawca uciekł, zwykle zamknięta, tym razem była otwartą; prawdopodobnie sam ją przedtem otworzył.

— **Z teatru ludowego.** W sobotę wystawił teatr ludowy przy szczelnie zapełnionej widowni sztukę pani Zapolskiej „Jojne Firułkes“. Sztuka jest już znana dobrze Krakowowi, więc jedynie o wystawieniu kilka słów. Jak zwykle wystawiono sztukę bardzo starannie. Jojne w interpretacji p. Frączkowskiego wypadł dobrze zwłaszcza w akcie czwartym. P. Frączkowska za mało tragizmu włożyła w scenę pożegnania z Jojnem. Na specjalne uznanie zasługuje postać Awrumela w interpretacji p. Borońskiego, który zupełnie opanował swą rolę a postać przez niego stworzona była rzeczywiście typem starego, znękanego żyda. Przypuszczać należy że „Jojne“ nie prędko zejdzie z repertuaru.

— **Policja aresztowała** na dworcu kolejowym 20 letniego Władysława Jaworskiego, wyrobnika, włóczęgę, który od dłuższego czasu kradł worki ze składu Leibla Janczaka i sprzedawał je małżonkom Dąbrowskim na Kleparzu. Oprócz worków, których miało być przeszło 200, ci sami Dąbrowscy nabywali od Jaworskiego zboże i cukier w głowach, które Jaworski kradł z wozów kolejowych. Kilka głów cukru Dąbrowskim odebrano.

— **W sprawie drożyzny mięsa.** Komisja drożyźniana odbyła wczoraj o godzinie 6 wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo. Na porządku dziennym była sprawa drożyzny mięsa o której referował radca mag. dr. Zawadzki.

Komisja przedewszystkiem przyjęła do wiadomości:

1) sprawozdanie Magistratu, z którego się okazuje, a) że nie ogół rzeźników krakowskich, ale tylko 15 z pośród nich, a mianowicie ci rzeźnicy, którzy sprzedają mięso z najlepszego i najdroższego gatunku wołów ceny mięsa od 15 bm. podniesli, inni na oniast w liczbie 43 przy dawnych cenach pozostali.

2) że Magistrat przeprowadził z powyższymi 15 rzeźnikami rokowania i skłonił ich do zniżenia od 26 bm. tj. od środy cen mięsa, a mianowicie (za 1 klgr.): polędwicy z 2.80 k. na 2.40 zrazówki, krzyżówki, rozbefu, rozbratli 1,60 na 1.56 k., lejsztuka, plecówki, szpondra z 1.56 na 1.50 k., mostka, karkowicy, policzka z 1,44 na 1.34 kor.

3) że Magistrat uchwalił przeprowadzić bezzwłocznie ułatwienia w oględzinach i sprzedaży mięsa wprowadzanego do miasta, a pochodzącego z okolic Krakowa:

Przez zwolnienie od oględzin w rzeźni mięsa do ilości 5 klgr. Przez wyznaczenie obok placu Jabłonowskich i Wielopole jeszcze trzeciego miejsca sprzedaży na Rynku Kleparskim. Przez zapewnienie osobom prywatnym nabywania tego mięsa przez ogłoszenie i dopilnowanie, że w godzinach od 7 do 9 nie mogą rzeźnicy straganowi sprzedawać mięsa w większych ilościach jak po 5 klgr. a to celem uniemożliwienia, innym rzeźnikom i restauratorom wykupywanie tego mięsa nim się publiczność w nie zaopatrzyć zdoła.

Następnie powzięła Komisja następujące uchwały:

Wzywa się magistrat:

a) aby celem powiadomienia publiczności o źródłach tańszego mięsa i zaostrzenia konkurencyi między rzeźnikami ogłaszał w miarę potrzeby, którzy rzeźnicy, w których sklepach i jak po jakiej cenie mięso wołowe sprzedają.

b) aby ponowił petycję wniesioną w roku zeszłym do Ministerstwa spraw wewnętrznych o dopuszczenie na rzeź do Krakowa bydła z Królestwa Polskiego, względnie o urządzenie rzeźni granicznej;

c) aby wniósł petycję do rządu o powolenie na dowóz mięsa zamorskiego do większych miast austryjackich na czas drożyzny mięsa,

d) aby zastanowił się nad środkami zmierzającymi do rozwoju hodowli królików.

W końcu uznała Komisja w zasadzie potrzebę otwarcia miejskiego biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa i poleciła Magistratowi, aby przeprowadził w tej sprawie studja i konkretne wnioski jaknajspiesznej przedłożył.

Zjazd prawników i ekonomistów. W ciągu ostatnich kilku dni złożyło we filii Banku krajowego wkładkę na rzecz Zjazdu 57 osób, w liście tej przeważa Galicja, ziemie pod zaborem rosyjskim zgłosiły tym razem 7 członków (między innymi: Roman Dmowski, J. A. Surzycki, dyr. „Saturna“ w Łodzi, Wł. Żukowski, dyr. Tow. ubezp. „Rossia“ w Petersburgu, M. Ginsberg dyr. Tow. akc. „Zawiercie“ w Zawierciu, adw. Mikuliński z Zawiercia). Również Wielkopolska liczniej niż w poprzedniej liście jest reprezentowaną (poseł hr. Mielżyński, mec. Woliński z Poznania, mec. Bartecki z Nowego Tomyśla, mec. Zborowski z Berlina, redaktor *Dziennika berlińskiego* Rose, Dr. Juliusz Trzciński z Ostrowa i t. d.). — Między uczestnikami wymienić należy: JE. Bilińskiego, Hausnera; prezydentów: Stebelskiego, Łukaszewskiego, Seidla, Mendelsburga, licznych radców sądu wyższego, dyrektora Tow. ubezpieczeń Paszkowskiego, dyrektora policyi Flataua, dyrektora poczty Bilińskiego, szereg najwybitniejszych adwokatów galicyjskich i notaryuszów, publicystów: Dra Zofię Daszyńską-Golińską, Dra Caro, Dra Balickiego, posłów: Dr. M. hr. Reya, Bujnowskiego i Małachowskiego.

Komitet ze względu na spodziewany bardzo liczny zjazd osób z poza Krakowa, zwraca się do pp. właścicieli hoteli, pensyonatów, pokoi umeblowanych *(chambres garnies)* i t. p. z prośbą o nadsyłanie do biura komitetu (Biskupia 9) zgłoszeń, ile ubikacyj (łóżek) stawiają do dyspozycyi i po jakiej cenie. Komitet występuje tu w roli pośrednika, nie biorąc z natury rzeczy żadnej finansowej gwarancyi. Ponieważ podaż ta może okazać się nie wystarczającą, apeluje Komitet nadto do znanej gościnności mieszkańców Krakowa i prosi o zgłaszanie także mieszkań prywatnych dla osób, które, nie znalazłszy pomieszczenia, mogłyby pozostać bez dachu nad głową. Osoby te zgłaszać się będą do właścicieli mieszkań z odpowiednią legitymacyą, wykluczającą jakiekolwiek nadużycie.

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek: „Barbarzyńcy“, sztuka w 4-ech aktach M. Gorkiego.

Środa: „Zrzędność i przekora“, komedja w 1 akcie wierszem Al. hr. Fredry. „Ożenić się nie mogę“ kom. w 3-ech akt. Al. hr. Fredry (popularne).

Czwartek: „Wesele“, dram. w 3-ech aktach wierszem St. Wyspiańskiego.

Piątek Teatr zamknięty.

— **Kronika lwowska.** (Kor. wł.) Z inicjatywy starostwa tutejszego ma powstać we Lwowie zakład dla nieuleczalnych powiatu lwowskiego. Starostwo zapewniło już sobie na ten cel darowiznę dwu morgów gruntu, materjał budulowy, jak cegłę i drzewo i inne ofiary od osób prywatnych, a obecnie za pośrednictwem wydziału powiatu zwróciło się do rad gminnych powiatu lwowskiego o przeznaczenie na ten cel gminnych funduszów ubogich, zbieranych z rozmaitych kar pieniężnych. Jaką odpowiedź dały rady gminne, nie wiadomo, w każdym jednak razie byłoby wskazanem, aby zastrzegły sobie prawo kontroli przyszłego kierownictwa zakładu.

Praski bank kredytowy otworzył we Lwowie filję, której zakres czynności obejmuje między innemi udzielanie i ułatwianie kredytu przedsiębiorcom i przemysłowcom, oraz finansowanie różnego rodzaju krajowych przedsiębiorstw przemysłowych. Personal zarządu i urzędników składa się prawie wyłącznie z sił krajowych, obok kilku tylko Czechów, a językiem urzędowym jest wyłącznie tylko język polski.

Towarzystwo budowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników otrzymało już zatwierdzenie statutu i członkowie nowej dyrekcji zostali już wpisani do rejestru handlowego. Jak ogłasza odnośny komunikat, rozwój towarzystwa jest zapewniony, gdyż wielu wyższych urzędników oświadczyło, że po dokonaniu tych zmian wezmą po kilka udziałów dla poparcia jego celów, a dwaj tutejsi, znani z solidności i bardzo zamożni przedsiębiorcy zamierzają dla członków tow. wybudować po 50 domów na łatwych warunkach spłaty. Grunty pod budowę w dogodnem i suchem miejsu są już upatrzone.

Kronika wypadków z wczoraj notuje jedno usiłowane samobójstwo lokaja bez zajęcia Józefa Halerata, który wyskoczył z II piętra. Ciężko potłuczonego w stanie nieprzytomnym odwiozła stacja ratunkowa do szpitala. Pozatem wydarzył się jeden wypadek podejrzanej śmierci: żona dorożkarza Barbara Łopata zmarła nagle poprzedniej nocy. Ponieważ ujawniły się poszlaki, że zaszło tu morderstwo, władze wydelegowały komisję policyjną do przeprowadzenia śledztwa; zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej. — Z zakładu obłąkanych w Kulparkowie uciekł umysłowo chory, nazwiskiem Tkacz. — Wreszcie dwaj żołnierze sanitarni, podpici, w sprzeczce z krawcem Stefanem Lewko za rogatką Żółkiewską, poranili go ciężko w głowę swemi krótkiemi szablami i zbiegli.

— **Aresztowanie bandytów w Białej.** Policja w Białej aresztowała wczoraj dwa indywidua podejrzane o kradzież w pewnym sklepie. Podczas śledztwa aresztowani przyznali się do popełnienia morderstwa w Lipniku, na osobie policjanta Dietricha. Są to: Józef Dziedzic vel Józel Wywiał z Zakrzówka i Jędrzej Kurek z Bielan koło Oświęcimia.

— **Jubileusz straży ochotniczej pożarnej w Żywcu.** Z Żywca piszą do nas: Dnia 29 b. m. upływa 30 lat, jak w Żywcu czterej tutejsi obywatele: ś. p. b. burmistrz Jan Kloska, Alojzy Skutecki, Franciszek Rybarski i Wojciech Obtułowicz, założyli tu straż ochotniczą pożarną i zorganizowali ją. Przez lat 30 straż ta spełniała chlubnie swe obowiązki, niosąc ratunek przy pożarach i powodziach. Spotykały ją też podziękowania i pochwały, np. od arcyksięcia Albrechta, od związku straży pierwszej krajowej we Lwowie, od Tow. wz. ubezpieczeń w Krakowie i t. d. Spieszyła także z pomocą i do odleglejszych stron, np. niedawno do Suchy.

Od założenia straży do dnia dzisiejszego pozostaje w czynnej służbie trzech jeszcze członków, mianowicie pp.: Jan Łazarski asesor w Żywcu, Józef Tiech blacharz i Franciszek Niewiadomski trębacz. Lat 25 służą przy straży odznaczeni przez cesarza i związek krajowy pp.: Franciszek Rączka kupiec, Miodoński Antoni st., Miodoński Antoni mł., Staszkiewicz Antoni, Obtułowicz Józef, Rybarski Roman, Kubicki Jan i Obtułowicz Franciszek. 20 lat służą odznaczeni przez Związek krajowy pp.: Gatuscha Józef, Ostrowski Antoni st. i Krutny Józef.

30-to lecie swego istnienia i swej działalności obchodzić będzie straż uroczystością, w której program wchodzi polowa msza przed św. Florjanem w rynku, wręczenie medali, potem umyślny obiad i wieczorem zabawa w sali ratuszowej. W uroczystości spodziewany jest udział wszystkich kół miejscowych oraz liczny napływ gości z bliska i z daleka.

Eksplozja w „Sokole“. W uzupełnieniu wczorajszej depeszy o eksplozji w gmachu „Sokoła“ w Stanisławowie podajemy za „Gł. polsk.“ następujące szczegóły:

W niedzielę o godz. 9.35 rano przeraził miasto niezwykły huk, jakby z wystrzału kilku dział naraz pochodzący, Fala ludzi pędząca ku gmachowi Sokoła, wskazywała, że detonacja pochodziła stamtąd. Oczom przybyłych tutaj przedstawił się widok nadzwyczajny. Z frontu, szyby u ogromnego okna weneckiego lokalu Czytelni naukowej Tow „Oświaty ludowej“, tutaj się mieszczącej, wszystkie wytłuczone, w sąsiednim mieszkaniu stróża także Szyby z okien do podwórza w parterze i na pierwszem piętrze wytłuczone do jednej. Na podwórzu, dokoła wyrzucony węgiel kamienny z dwóch okien piwnicznych tutaj wychodzących na odległość półtora metra.

Wewnątrz budynku spustoszenie ogromne. Sklepienie piwnicy, pod lokalem Czytelni naukowej wraz z podłogą i wszystkiem co się tam znajdowało, runęło do środka, w sieniach wydarte tafle z kamiennej posadzki, w szatni drzwi wydarte z oprawy, podłoga podniesiona wysoko, przedstawia linię wygiętą falistą. Z kurzu opadającego chmurą ciemną, wyłaniają się dwie postacie, osmolone, pokrwawione, wystraszone. Są to dwaj służący Sokoła, którzy ledwie uciekli z życiem.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa powodem wybuchu stał się gaz świetlny, nagromadzony z niezbadanej dotąd przyczyny w piwnicy. Obaj woźni nie przeczuwając nic złego poszli z światłem do piwnicy, szukając tam czegoś. Szczęście dla nich chciało, że znajdowali się na pierwszych dopiero stopniach schodów piwnicznych, bo inaczej wybuch gazów rozerwałby ich w sztuki. Młodszy z nich, który szedł pierwszy ze świecą, doznał silnego oparzenia na twarzy i obu rękach. Skóra podarta na tych kończynach w strzępy; drugi, który za nim postępował, o dwa lub trzy kroki, osmoloną ma tylko twarz i włosy.

Jak się zdaje, gaz musiał już od dłuższego czasu uchodzić z rury rozprowadzającej go po całym budynku i gromadzić się pod sklepieniem piwnicznem. Wskutek braku przewiewu zebrała się go tak znaczna ilość, że za zbliżeniem się światła nastąpiła tak straszna w skutkach eksplozja. Szczęściem wielkiem nazwać należy fakt, iż obeszło się bez ofiar w ludziach a skończyło się tylko poparzeniem stosunkowo nie groźnem jednego człowieka.

Największą szkodę ponosi „Sokół“, a w drugim rzędzie także Czytelnia naukowa, której trzy szafy napełnione cennymi książkami, oraz całe urządzenie runęły z zapadającym się sufitem na dół i zostały zniszczone.

Dochodzenie sądowo-karne wdrożone.

Z Andrychowa piszą nam:

Na niedzielę zwołał tutaj polski związek katolickich stowarzyszeń zawodowych z Krakowa publiczne zgromadzenie, celem omówienia położenia robotników. Zgromadzenie było bardzo liczne, przybyło przeszło 500 robotników, gdyż sprawa o którą chodziło, leży im bardzo na sercu.

Położenie robotników farbiarskich jest tutaj bardzo przykre. Robotnicy pracują, — mimo pod-

pisanej ugody postrejkowej, — po 11 i 12 godzin. Fabrykanci, żydzi — wyzyskują na każdym kroku Kiedy przed kilku miesiącami zawiązała się tu grupa polsk. związku zawodowego, fabrykanci podstępnie wystąpili przeciw robotnikom. Mianowicie ul żyli się między sobą, że nie będą przyjmować do pracy robotnika którego jeden z nich wydali. Następnie zaś zaczęli wydalać członków grupy. Postępowanie takie zasługuje na najostrzejsze napiętnowanie.

Również zauważyć musimy, że i inteligencja i obywatelstwo miejscowe, mimo iż o demokratyzmie dużo mówi, do stosowania go w praktyce bynajmniej się nie poczuwa. Mieszczanin poczytuje sobie za ujmę zasiąść obok robotnika. Dlatego też np. członkowie „Gwiazdy" miejscowej nie przychodzą na zebrania grupy polsk. związku — bo się wstydzą niebieskiej bluzy.

Gdzież więc ta demokracja? Mimo to zebranie niedzielne było bardzo liczne. Na przewodniczącego wybrano p. Zgórniaka z Krakowa, — delegata krak. związku — na zastępcę p. M. Walusiaka na sekretarza p. Magierę.

Do pierwszego punktu „o położeniu robotników" przemawiał robotnik p. Kosek, który w barwnych słowach opisał położenie robotników. Wywody jego przyjęli słuchacze bardzo gorąco.

Do drugiego punktu „o organizacji zawodowej" mówił p. Zgórniak, W przeszło dwugodzinnej przemowie wyświetlił cel i zadania organizacji zawodowej, oraz przedstawił jak organizacja może bronić robotnika przed wyzyskiem.

Po nim zabierał głos jeszcze robotnik Wajda, który przedstawił jak socjaliści wyzyskiwali go kiedy do ich organizacji należał, — oraz kilku innych mówców.

Uchwalono rezolucję popierającą akcję związku zawodowego opartego na zasadach katolickich. Przypuszczamy, że obecnie i inteligencja miejscowa poprze sprawę i dopomoże do utrzymania się młodej organizacji. *S. M.*

— **Jatki miejskie w Bochni.** Rada miasta w Bochni uchwaliła na onegdajszem posiedzeniu otworzyć jatki miejskie, przeznaczając zarazem na ten cel kredyt w wysokości 7.000 kor.

TELEGRAMY.

Z Rady Państwa.

Wiedeń. W Izbie posłów po odpowiedzi przez ministrą spraw wewnętrznych Bienertha na szereg interpelacyi, zabrał głos minister obrony krajowej Schoenaich, aby podać do wiadomości Izby rezultat śledztwa w sprawie, w której pos. Hoffer postawił wniosek nagły. — Minister donosi więc, że szeregowiec Jan Zwerger był czterokrotnie badany w szpitalu wojskowym, ostatni raz po wniesieniu wniosku nagłego, — przez przełożonego oddziału chirurgicznego. — Lekarskie oględziny nie wykazały choroby w tym stanie, aby Zwergera można było uwolnić od służby wojskowej. Postępowanie więc dr. Tarsicsa odpowiada zupełnie przepisom wojskowym jak również jego osobiste postępowanie wobec tego żołnierza. — Co się zaś tyczy obrazy pos. Hoffera przez pułkownika, to musi zachodzić nieporozumienie, gdyż pułkownik dopiero po odwiedzinach Hoffera dowiedział się o całym wypadku z gazet, i przerwał urlop, aby złożyć sprawozdanie ministrowi, nie ma więc powodu do żądania, aby pułkownik kogoś prosił o przebaczenie.

Po odpowiedzi ministra handlu na interpelacyę pos. hr. Sternberg proponuje otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią ministra obrony krajowej.

Wniosek przyjęto lecz jeszcze przedtem przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem nagłym pos. Schrotta w sprawie budowy koleji do Vintschgau—Schrott uzasadniał nagłość wniosku, poczem przemawiał pos. Haueis.

Wiedeń. W Izbie posłów po przemowie ministra kolei dr. Derschatty, który określił stanowisko rządu, nagłość i meritum wniosku Schrot ta przyjęto.

Następnie toczyła się dyskusja nad oświadczeniem ministra obrony krajowej. Przemawiali posłowie Hoffer, Schuhmayer, Glocckner i hr. Sternberg.

Przewodniczący komisyi dla kontroli długów państwowych Fuchs przedłożył sprawozdanie tej komisyi, domagające się zmiany ustawy z 10 czerwca 1868 dz. rozp. państw. Nr. 53 i 54 i ustawy z 13 kwietnia r. 1870 dz. ust. państw. Nr. 58.

Wśród nagłych wniosków o klęski elementarne, znajdują się wnioski Szajera i Wassilka.

Pp. Stein, Schoenerer i tow. zgłaszają wniosek o uzupełnienie ordynacyi wyborczej do Rady państwa przy paragr. 41 i 42; pod względem formalnym żądają, aby ich wniosek bez pierwszego czytania odesłano do komisyi dla reformy wyborczej.

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń. Komisja kolejowa obradowała dziś nad przedłożeniem w sprawie upaństwowienia kolei północnej. Uchwalono wybrać subkomitet, który do 8 dni przedłożyć ma sprawozdanie. Do subkomitetu weszli posłowie: d'Elwert, Ellenbogen, Goetz, Kolischer, Mastalka, Steinwender, Struszkiewicz, Sileny i Suklje.

Komisja obradowała nadto nad sprawą braku wagonów.

Wiedeń. Subkomitet komisyi kolejowej ukonstytuował się wybierając przewodniczącym posła Struszkiewicza, jego zastępcą Goetza. Postanowiono sformułować szereg pytań, które przedstawione zostaną rządowi.

Kongrua.

Wiedeń. Komisja budżetowa obradowała nad przedłożeniem o kongrui na podstawie uchwał subkomitetu. Minister oświaty Marchet naszkicował treść projektu. Referentem dla Izby wybrano dra Fuchsa, koreferentem p. Steinwendera.

Poseł Seitz zgłosił, jako votum mniejszości, następujący wniosek:

„Ze względu na to, że użycie środków państwowych na cele stowarzyszenia religijnego, sprzeciwia się zasadniczym ustawom państwa i ustawie interkonfesjonalnej, przechodzi Izba nad projektem do porządku dziennego."

Sprawy cukrowe.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że wczoraj wieczorem zostały ukończone obrady co do nowego dochodu koutyngentowego austryjackich rafinerji cukru i że zawarto ugodę na dwa lata, to znaczy do 30 września 1908 r.

Warszawa. (B. kor.) **Żądania politycznych więźniów w Mokotowie pod Warszawą w sprawie lepszego wiktu i obchodzenia się nie zostały uwzględnione.** Więźniowie obecnie nie **odmawiają już przyjmowania pokarmów.**

Skutki strejków w Łodzi.

Łódź. Obecne strejki w fabrykach uniemożliwiają fabrykantom wykonywanie zamówień na czas i dla tego fabrykanci łódzcy coraz częściej odsyłają zamówień z dziedziny wyrobów wełnianych i kamgarnowych, fabrykom zagranicznym. Mimo wielkich ceł w wozowych fabrykaty zagraniczne mogą konkurować z miejscowymi, którychi koszta produkcji są bardzo wielkie.

Rozstrzelanie pięciu bandytów.

Kielce (Tel. Wł.) Wczoraj o godz. 5 zrana, na zasadzie wyroku sądu wojennego polowego, rozstrzelano pięciu sprawców zabójstwa Wójcika i grabieży, którym zbrodnię udowodniono. Nazwiska straconych są następujące: Stanisław Waligóra, Wojciech Borzycki, Piotr Kubecki, Jan Misztal i Jan Moskal; pierwsi czterej byli mieszkańcami Kielc, piąty pochodził z Masłowa. Egzekucję wykonano na placu pod cmentarzem żydowskim za Kadzielnią. Rozstrzelani bandyci byli postrachem Kielc i okolicy.

Patryotyczne manifestacye.

Petersburg (B. kor.) W kołach rządowych nie przywiązują większego znaczenia do narodowo-polskiego hołdu w Siedlcach dla biskupa lubelskiego. Jak długo podobne manifestacye będą tylko odosobnione nie są zamierzone żadne represye.

Głody w gub. samarskiej.

Berlin (Tel. Wł.) Z Petersburga donoszą do „Lok. Anz." że w gub. samarskiej panują straszne głody. Popi z 12 wsi zwrócili się do Tow. Czerwonego krzyża z prośbą o ratunek. Całe rodziny jadają zaledwie 3 razy na tydzień. Panuje szkorlut i tyfus brzuszny. Chleb dostarczany dla głodnych, wyrabiany jest z substancji nie do jedzenia; ma kolor ciemno zielony. Dzieją się także nadużycia przy dostarczaniu zboża przysyłanego przez rząd; tak np. nadesłano 7 wagonów zboża toczonego przez robactwo. W okręgach stepowych panuje także głód; brak paszy dla bydła z powodu nieurodzajów, i bydło musi być sprzedawane po najniższych cenach. Spodziewane są zaburzenia.

Subwencje na pogromy.

Berlin (Tel. Wł.) Z Petersburga donoszą, że znany reakcjonista jenerał Bogdanowicz ma otrzymać od rządu znaczne sumy, na wydawanie podburzających odezw ulotnych.

Bandyci w Petersburgu.

Petersburg. Wczoraj wieczorem kilku młodych porządnie ubranych ludzi wtargnęło do pomieszkania administratora pewnego domu zamknęło obecnych w pokoju i oświadczyło że przed drzwiami znajduje się bomba — **Rabusie** zrabowali następnie za 200,000 rb. weksli, obligacyi i przedmiotów wartościowych poczem umknęli.

Wskładzie intendantury skradziono milion łokci płótna za sumę 80,000 rb.

Czerwona gwardya.

Sztokholm. (B. kor.) „Dägensmyheter" donosi, że w sobotę uwięziony został szef finlandzkiej „Czerwonej gwardyi" Lustow, oraz towarzyszący mu 2 Finlandczycy w domu przy ulicy Westamann, gdzie odkryto także fabrykę bomb. Wszyscy trzej przybyli poprzedniego dnia parowcem. Znaleziono dużo dynamitu, 2 brauningi i 1 pistolet.

Podróż carska.

Sztokholm. „Svensko Telegie Burlau" donosi z Helsingforsu, że eskadra carska podniosła wczoraj kotwicę i odpłynęła na północ, zaś o godz. 9 tej rano stanęła w jednym z fiordów.

Powstanie na Kubie.

Hawanna. (B. Reutera). Jak słychać, stronnictwa umiarkowane oświadczyły gotowość uwzględnienia wszystkich żądań stronnictw liberalnych i powstańców.

Londyn. (Tel. Wł.) Jak słychać, w Hawana nie proklamowano wczoraj zawieszenie broni.

Wiedeń „Fremden Blatt" notuje pogłoskę, że na następcę hr. Calice ma być upatrzony dotychczasowy poseł w Bukareszcie margrabia Pallarrcini.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. (B. kor.) Skonstatować należy, że ks. Pastor w komisyi dla reformy wyborczej wystąpował wogóle przeciw przymusowej nominacyi komisarzy wyborczych, przedstawiając, że los ich w Galicyi nie jest zazdrości godnym, a nie użył słów, jakoby księży, pełniących urzędy komisarzy wyborczych, bito i zabijano.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisji reformy wyborczej przyjęto w brzmieniu przedłożenia rządowego paragrafy: § 17 (o desygnowaniu komisarza dla wyborów), § 18 (desygnowanie członków komisji wyborczej), § 20 (uchwała komisji wyborczej) i par. 21 (rozstrzygnięcie komisji wyborczej).

Następne posiedzenie dziś wieczorem.

Zjazd katolików w Budapeszcie.

Budapeszt. Wczoraj przed południem otwarto VI zajzd katolików. Mowę powitalną wygłosił hr. Jan Zichy. Odczytano telegramy hołdownicze, jakie będą wysłane do Papieża i cesarza. Po południu rozpoczęto obrady merytoryczne.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też za nią nie odpowiada.

Rzadka wszechstronność.

·zadka wszechstronność. 1412 1

·ysiące lekarzy wypowiedziało już swe zdanie o wszech-·j użyteczności R. Kufekego mączki dla dzieci i jest to ·jącą rzeczą uczynić przegląd tych wszystkich wypadków, ·ych tego od wielu lat za tak bardzo dobry uznanego odżywczego dla dzieci w najdelikatniejszym wieku ·kotež i dla dzieci już większych można użyć ze skutkiem.

·ączka Kufekego służy:

Jako nadzwyczaj cenny środek odżywczy dla tych ·tóre nie mają pokarmu matki.

2. Jako dyetetyczny środek leczniczy w nieżycie żołądka i jelit, jakoteż w biegunce.

3. Jako środek zapobiegawczy przeciw powstaniu tych, dla niemowląt tak niebezpiecznych chorób, gdyż stanowi ona tylko bezwarunkowo złą glebę dla zarodków tych chorób.

4. Jako ważne pożywienie szczególnie dla rozwoju mięśni i kości w ciele dziecięcia.

5. Jako niedający się niczem zastąpić środek do przyspieszenia trawienia mleka krowiego w żołądku niemowlęcia.

6. Jako takiż środek niezawodnie działający do zapobiezenia dolegliwościom przy wypróżnaniu, przeciw zatwardzenin i zboczeniom w trawieniu.

7. Jako znakomity, przez lekarzy specyalistów w tej dziedzinie szczególnie wyróżniany środek odżywczy do poparcia leczenia fosforowego u dzieci z krzywicą i zołzami.

8. Jako bardzo skuteczny środek zapobiegawczy, przeciw tak zwanej „chorobie angielskiej", przez co trzeba często rozumieć bardzo powolny rozwój rąk i nóg w stósunku do wielkiej głowy niemowlęcia.

Dałoby się tu powiedzieć jeszcze wiele o dalszych skutecznych zastósowaniach mączki Kufekego, gdyby miejsce nie było zbyt szczupłe. Mączka Kufekego jest przez wyrób zawsze jednaki, łatwość do strawienia, wytrzymałość, miły smak, przez wydatność, tamiość, łatwy sposob przyrządzenia na pożywienie i t. d. stanowczo jednym z najpewniejszych i najlepszych środków do odżywiania dzieci.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst.
do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; **połączenia:** w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa
do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Taraobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki:

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawine, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopaneaego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa
do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i **Budapesztu:** w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego ·. Chyrowa. Stryja.

1.18 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku
do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawine; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa
do Wieliczki:

1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa

2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku.
do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

3.15 po poł. poc. osób. Nr. 25 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa
do Słotwiny

6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa
do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki

8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku
na linię transwersalną; przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa

8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
do Podwołoczysk i Ickan

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suche, Skawinę, Podgórza, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancye z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płasz wa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki;

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły:

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzazia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stroż

1.47 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa.
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.
Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa:

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suche, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa

11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Chabówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

WOSK PODŁOGOWY

Parket-Rose

edaj posadzkom silny połysk a zmywać takowe potem można wilgotną ścierką. Prospekt darmo. Wyłącznie do nabycia u firmy

REIM i Sp., Kraków, Rynek.

SALVESOL

z watą Salvesol.

Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne dla wybrednych smakoszy.

Palą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko, wskutek tego dym jest chłodny, co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.

Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, winien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol", pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie. Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.

10 cygarniczek szklanych 1 Kor. 20 h. — Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 halerzy. — 1.000 tutek cygaretowych „Dalmios" 3·20 Kor.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris"

Mr. W. Bełdowski, Kraków 11.

Największy Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza (przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 381. Filja ul. Kopernika 1.

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mój własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.



Fotele na kółkach dla chorych

kupuje się najlepiej we fabryce **L. Baumanna, Wien VI Millergasse 6. F.** gd... iel firmy mając długoletnią praktykę ... w możności polecić każdemu odpowiedni fotel i ręczy za to, że wózek odpowie swemu celowi. — Firma ta, polecaną bywa przez powagi lekarskie i jest dostawcą wybitnych szpitali wojskowych i cywilnych i sanatoryów. Ilustrowane cenniki gratis. 1189 0



COOK'A & JOHNSON'A

amerykańskie

Patentowane pierścienie na nagniotki

(prawnie ochronione)

są dzisiaj **jedynym** środkiem, który znosi **natychmiast** ból i każdy nagniotek **na pewno usuwa.**

Najlepszy obecnie środek na świecie.

1 sztuka 20 hal., 6 sztuk 1 kor.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. Skład główny »Zum Samariter«, Graz. 1390 6

WYZSZE KURSA DLA KOBIET im. A. BARANIECKIEGO

istniejące od roku 1868

z trzema wydziałami: literackim, przyrodniczym i artystycznym. **Początek roku** po raz drugi nie od 15-go ale **od 1-go października.** Programy przysyła za zwrotem tylko kosztów pocztowych księgarnia Wgo Gedethnera w Warszawie. Korespondeucye kursów załatwia sekretarka H. Tomaszewska w Krakowie, ulica Karmelicka L. 36.

Dyrektor Józef Rostafiński.

Uwaga! Tego jeszcze nie było! Uwaga!

dobrze idący zegarek z łańcuszkiem

tylko za K. 2. 95

wysyłamy tak długo jak zapas starczy z naszej filii w Bergencyi (Austrya) za poprzedniem nadesłaniem kwoty lub zaliczką; tę bajecznie niską cenę ustanowiliśmy dlatego, ażeby zlikwidować nasz skład posiadający przeszło 100,000 sztuk zegarków. 2021

Rzadka sposobność dla odsprzedających.

Szwajcarska fabryka zegarków „Aralk", Bregenz

2 lata gwarancyi! 2 lata gwarancyi!

Lecznica Dr. Brehmera. Pierwszorzędny zakład. Główny oddział po cenach umiarkowanych, poboczny dla mniej zamożnych.

Zimowa kuracja dla chorych na płuca

Ordyn. Dr. v. Hahn. Szląsk pruski Görbersdorf

Prospekty gratis w zarządzie. Stacja kolejowa Friedland, Okręg Wrocław.

Franciszek Tumidalski

majster kamieniarski w Dębniku l. 91, p. Krzeszowice

podejmuje się wszelkich robót marmurowych, pomników, tablic z napisami, kropielnic, chrzcielnic, progów do budowy i t. p. — Jedynie główny wyrób posadzki i stopni marmurowych. — Dostarcza odłamów marmurowych na mozajki, posiadając własne łomy marmurowe, przyjmuje wszelkie zamówienia w najprzystępniejszych cenach. 6714

L. 2244.

Doniesienie.

C. i k. magazyn żywności w Krakowie zakupi od paźdz. 1906 do końca marca 1907 włącznie tylko od producentów 8000 centnarów metrycznych żyta i 7000 cetn. owsa.

Bliższe warunki zawarte są w obwieszczeniu znajdującem się we wspomnionym magazynie, gdzie tak ustnie jak i piśmiennie dalsze postanowienia udzielane będą.

W Krakowie, 16 września 1906.

Z c. i k. magazynu żywności w Krakowie.



Świeżość

młodzieńczą można zachować bardzo długo jeżeli się używa tylko preparatów znanych i uznanych jako doskonałych, a do których należą **Creme Simon** oraz **Puder ryżowy Simon'a.** — Jednocześnie trzeba bardzo unikać kosmetyków podejrzanych. 744

Prawdziwa owcza bryndza

wysyłam po bardzo niskiej cenie najlepsza deserowa w beczułkach od ½ kilo do 5 kilo po 60 cent. za kilo, bardzo dobra majowa 5 kilo po 50 ct. za kilo.

Ser szwajcarski 70 ct. 1 kg. **Słoninę** biała grub. 68 ct. **Smalec** wieprzowy 70 ct. **Słoniua** do chleba wędzona 70 ct., paprykowana 75 ct. **miód** pszczelny 60 ct. **powidło** po 24 ct. **Paprykę** różowa po 1 20 ct. poleca 2039 10

KIEFER LEO — Waarenhaus Leibicz Szepes megye.

III c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje oprocentowane = asygnaty kasowe =

przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież.

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

A propos!

Czy masz Pan(i) łupież i czy wypadają Panu (i) włosy? Jeżeli tak to sprobuj Pan(i) słynnego w świecie

ulubionego Bay-Rumu

Bergmanna i Sp. w Djeczynie n. Ł. dawniej Bergmanna orygInalnego Shampoing Bay-Rumu (znak 2 górnicy). Przekona się Pan(i) szybko o nadzwyczajnym skutku tej wody do włosów.

Dostać można we flaszkach po 2 K w **Krakowie**: apt. K. Wiszniewskiego, drog. Reima i Ski, Romana Drobnera, Maur. Kreislera, fryz. M. Figla, J. Nowaka, Z. Lamensdorfa, K. Goldmanna. 1444 20

W Zakopanem: Drog. E. Clos manna.

EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Privil.

Mleka niezbieranego

1000 do 1.500 litrów dziennie prosto z udoju ***do sprzedania*** od 1 października 1906, częściowo lub całej produkcyi, z dostawą do stacyi ***kolei KŁAJ*** lub do stacyi kolei Kraków.

Nabywcy dodaną będzie

mleczarnia i serownie

w Niegowici. Niegowić leży 8 kilometrów gościńcem do stacyi kolei żel. Kłaj.

Bliższej wiadomości udziela Zarząd dóbr Zdzisławu Włodka w Dąbrowicy, poczta Chrostowa. 2081 5

Powróciłam z wakacyi

i rozpoczynam naukę kroju systemem francuskim najświeższym wiedeńskim, oraz **naukę szycia.**

Pracownia sukien damskich.

„FLORA"

Kraków ul. Podwale, l. 13. Panienki zamiejscowe znajdą umieszczenie. 2059 8



KANAR

z przepysznym g... naśladujące s... po **7Kor.** — ... **23 K. fran...**

Ad. Janson

Barbis-Harz (Deutschl...

Fabryka wyrobów w... nianych w Kęta...

założona ku 1867, firmy

F. i E. Zającz... i Lankosz

poleca **Sukna. Sieraczki,** ... modniejsze **Kamgarny** i ... wyrobu własnego, oraz ... ginalne angielskie.—**Koce, D... Filce dywanowe, Flanele wst... ne. — Wełnę do watowania i w... kie Podszewki.**

Składy **w Krakowie ... A-B., 44, w... wie, ul. Teatralna l. 3,** filia s... dazy hurtownej i drobiaz...

1979 0

K. Krupińsk...

dom handlowo-komis... w Krakowie,

Pełzichów l. 11.

ma do sprzedania 2...

większe ilości mle...

prosto z udoju z dostawą do s... kolejowych.

Rutynowany nauczyciel u...

Lekcyi

gry na cytrz...

Złgosz. przyjm. adminstrac... Narodu" pod J. G.

Kucharz w średnim w... bezfamilijny, n... cy chlubne świadectwa res... racyjne i prywatne, p... kuje miejsca każdego ... w Krakowie lub na prowi... pensya koron od 20 do ...

Mieszka: Zwierzyniecka ... raków. 2...

P. T. Nauczyciel...

Wysoki dochód osiągnąć ... przez udzielanie informacyi, ... dnikowi, który do odnośnych ... sek zjeżdżał będzie. — Zgłos... pod **„Asekuracya"** przy ... **„Ajencya handlowa" B... sława dé Dahlke, Kra... Dębniki.** 2000

Młynarz

młodszy, pilny znajdzie umiesz... w młynie benzynowym w Sz... rowej koło Brzeska 2...

Nauczycielka 1...

z egzaminem wydziałow... przygotowuje do matury semin... nej i do kwalifiki. Również u... lekcyi panienkom ze szkół wy... łowych i ludowych. — Na żą... udziela języka niemieckiego. ... ul. Karmelicka 23. parter pom. 2...

Trzy guldeny

kosztuje paczka poczt. bru... 5 kg. pięknie sortowanych ... padków mydeł: **fiołkowych, ... żanych, heliotrop, Moschus, k... waliowych, brzoskwiniowych, li... wych i t. d.**

Wysyła za zaliczką **Bohem... Parfümerie Bodenba... a/E.,** Weiher 221.

Wydawca Dr Antoni Beaupre. ... daktor odpowiedzialny Gustaw ... charski. — W drukarni „Głos... rodu" w Krakowie pod zarz... St. Tomaszewskiego.